Nr. 189. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, sobota 13 sierpnia 1921. Rok IV.

DZ…NNIK …OWY

…ARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10,000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.… …IELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

Anglia zrezygnowała z niepodzielności okręgu przemysłow.

Kompromis angielsko-francuski.

PARYŻ, 11 sierpnia (E. E.). W nowych instrukcyach udzielonych przez Radę Najwyższą rzeczoznawcom niema już mowy o niepodzielności okręgu przemysłowego. Po raz pierwszy **polecono rzeczoznawcom wskazać w jaki sposób możnaby podzielić ten obszar bez szkody dla życia gospodarczego. Jest to niewątpliwem ustępstwem ze strony Anglii.** Na podstawie nowych instrukcyi rzeczoznawcy wznowili swe obrady na temat: które gminy Górnego Śląska nie mogą być odłączone od centrów przemysłowych i które linie kolejowe niezbędne są dla gospodarczego rozwoju tych okolic.

BERLIN, 11 sierpnia (E. E. Radio). Prasa niemiecka przewiduje możliwość kompromisu między Francyą i Anglią. Prawdopodobieństwo realizacyi posiadają projekty następujące: 1) Znaczna część obwodu przemysłowego na południe od Oleśna ma być przyznana Polsce, 2) Niemcy natomiast otrzymają połowę, a nawet większą część powiatu strzeleckiego, 3) Niemcy otrzymają połowę powiatu gliwickiego, stacyę gliwicką, oraz szereg innych ustępstw.

Linia graniczna ma być zbliżona do linii Sforzy.

60 procent dla Niemiec.

PARYŻ. (Pat.) 11. sierpnia. „Liberte" donosi, że na posiedzeniu komisyi rzeczoznawców pojawiła się pogloska, jakoby w sprawie podziału okręgu przemysłowego, nastąpiła ponownie silna różnica zdań pomiędzy stronami. Pogłoskę tę Briand zdementował.

Potwierdza się, **że linia graniczna ma być zbliżona do projektu hr. Sforzy**, jednakże w niektórych punktach zmieniona na korzyść Niemiec. Dzienniki zanotowały pogłoskę, jakoby obszar przemysłowy był tak podzielony, iż **około 50 prc. przypadnie Niemcom**. Pogłoskę tę przyjmują z zastrzeżeniem. W kołach amerykańskich mówią, że Polska nabywa 70 prc. tego, co się za Polską oświadczyło.

PARYŻ. (Pat.) 11. sierpnia. Komisya rzeczoznawców, wbrew oczekiwaniom nie ukończyła wczoraj swoich czynności. Z oficyalnych kół słychać, że sprawozdanie komisyi rzeczoznawców będzie ukończone dopiero w dniu dzisiejszym.

„Journal" podaje, że gdyby Rada najwyższa miała dziś zadecydować o rozgraniczeniu G. Śląska, nie należy się spodziewać dziś ogłoszenia jej decyzyi.

Dziennik dowiaduje się od osobistości biorących udział w posiedzeniach Rady najwyższej, że prawdopodobnie po ustaleniu przez Radę najwyższą zasad podziału G. Śląska, nastąpi sprecyzowanie noty dyplomatycznej, która na mocy decyzyi Rady najwyższej będzie doręczona komisyi ekspertów. W międzyczasie komisarze koalicyjni powrócą do Opola, ażeby przez odpowiedni rozdział wojsk poczynić potrzebne środki zaradcze.

PARYŻ. (Pat.) 11. sierpnia. Rzeczoznawcy i komisarze pracowali dziś przez cały dzień nad ustanowieniem należących do siebie kompleksów gmin w związku z wynikami plebiscytu. Rada najwyższa określi, którędy będzie biedz granica opierająca się na stosunku ludności zamieszkującej odnośne kompleksy oraz na stosunku sił ekonomicznych.

Sprawę tę ma Rada najwyższa omówić na posiedzeniu czwartkowem. Panuje ogólne przekonanie, że **dziś przyjdzie do porozumienia.**

WARSZAWA. (E. E.) 11. sierpnia. Korespondent „Kur. Warsz." donosi z Paryża: Wiadomości ze źródeł miarodajnych upoważniają do obaw, że interesy polskie będą zbyt poświęcone dla osiągnięcia porozumienia. Według tych informacyi, komisya rzeczoznawców i wysokich komisarzy doszła do wniosków, **wznawiających linię Sforzy**, zmienioną tylko nieco na korzyść Niemiec. Polska ma więc powody do nieufności i sceptycyzmu.

Wyniki prac rzeczoznawców.

WARSZAWA. (tel. wł.) 11. sierpnia. Z Paryża donoszą pod datą 11. b. m.:

Posiedzenie Rady najwyższej zaczęło się o 5 popoł. Rada najwyższa zajęła się zbadaniem wniosku rzeczoznawców. **Rzeczoznawcy nie wytyczyli linii granicznej** lecz tylko objaśnili właściwości środowiska, biorąc za podstawę kopalnie a nie miasta.

„Petit Parisien" donosi: Podział G. Śląska jest przed drzwiami. Rzeczoznawcy **podzielili trójkąt gospodarczy na 16 stref.** Ten podział ułatwi Radzie najwyższej ustalenie granicy polsko-niemieckiej. Nie wyklucza to jednak ewentualności, że dyskusya w sprawie linii granicznej będzie bardzo ożywiona.

„Matin" podaje: Rzeczoznawcy podzielili trójkąt przemysłowy na 10 jednostek gospodarczych. **Z tych 3 przypadną Polsce, 3 Niemcom, a** 4 — niewiadomo jeszcze komu. Nie należy sądzić jednak, że wyniki prac rzeczoznawców usprawiedliwiają którąbądź z tez: francuską, angielską, czy Sforzy.

O nas, radzą bez nas.

Od poniedziałku odbywają się w Paryżu ważne narady, dotyczące najżywotniejszych interesów ludności polskiej na G. Śląsku i pierwszorzędnego znaczenia interesów naszego Państwa.

Radzą bez współudziału ludności tego kraju o którego losie rozstrzygają i bez udziału reprezentantów państwa sprzymierzonego, o którego najżywotniejsze problemy w tej chwili chodzi.

Coś się wprawdzie przebąkiwało, że w obradach Rady Najwyższej ktoś będzie nas reprezentował, nie doszło jednak do wymienienia nazwiska i na tem skończyło się wszystko. Z przebiegu obrad nie widać, abyśmy tem w jakiejkolwiek formie byli regrezentowani. Bez nas i bez zainteresowanych bezpośrednio robotników śląskich decyduje się o ich przynależności państwowej, który to wyrok obowiązywać będzie na cały szereg lat, dopóki nie nagromadzi się dość materyału palnego, aby wzniecić nowy krwawy pożar.

W Paryżu zszedł się wysoki trybunał, który radzi przy zamkniętych drzwiach, a interesowani jak zbrodniarze mają ten bezapelacyjny wyrok przyjąć w pokorze.

A ten brak podsądnych na sali rozpraw odbija się na treści obrad trybunału, który przygotowuje motywa swojego wyroku ze wszystkich dziedzin postronnych, pomocniczych, lekceważąc istotne, leżące bezpośrednio w będącym przedmiotem dyskusyi kraju.

Dotychczasowy przebieg obrad Rady Najwyższej zmierza do kompromisu, by różniące się strony przyszły do przekonania, że utrzymać należy przedewszystkiem sojusz francusko angielski Wprawdzie nikomu w Polsce specyalnie nie zależy na rozbiciu tego sojuszu, trudno jednak dopatrzeć się logicznego związku, między sprawiedliwym rozwiązaniem sprawy śląskiej, gdzie już odbył się plebiscyt, a tą sprawiedliwością szafuje się na wsze strony, a stosunkiem sojuszniczym między tymi państwami.

Przed kilku tygodniami łączono sprawę śląską z losami wojny między Kemalem paszą a Grecyą, gdyż pierwszego proteguje Francya, a drugą stronę Anglia. Wówczas zwyciężali Turcy, dlatego tłomaczono, że francuski punkt widzenia w kwestyi śląskiej ma większe widoki powodze-

nia, dziś podobno Grecy są górą i to ma się odbić na pretensyach polskich do Śląska.

A już naprawdę tragikomiczną jest rola t. zw. rzeczoznawców, którzy zamiast objektywnie zbadać istotę sprawy, są rzekomo fachową wiedzą dostrajają się do politycznego punktu widzenia swoich rządów.

Po krwawej rzezi, z której zwycięską miała wyjść zasada o prawie stanowienia o sobie narodów, dziś w środku kultury świata, w Paryżu, decyduje się bez czyjegokolwiek protestu o losie i przyszłości narodów bez zapytania ich o zdanie. Dyplomacya radzi, a stada ludzkie, zwane narodami, mają słuchać wyroków, liczących się jedynie z interesem przemożnego kapitału.

Jak widzimy wszystko szczęśliwie wraca w dawne łożysko władzy, bo międzynarodowy ruch robotniczy tknięty paraliżem rozterki nie jest dość mocen ,aby temu nawrotowi skutecznie się przeciwstawić.

UWIĘZIENI POSŁOWIE IRLANDCY NA WOLNOŚCI.

HORSEA. (Pat). 10. sierpnia. Z ogólnej liczby 39 uwięzionych członków parlamentu sinfeinistów (Dail- Eirean) 38 zostało wypuszczonych na wolność, aby mogli wziąć udział w posiedzeniach parlamentu irlandzkiego, który radzić będzie nad warunkami rządu angielskiego ofiarowanymi Irlandczykom. W więzieniu zatrzymano tylko jednego członka parlamentu, mianowicie Mac Owena zasądzonego na karę więzienia za zabójstwo inspektora policyjnego. Dzienniki są jednak zdania, że i Mac Owen jako wybitny sinfeinista zostanie dopuszczony do uczestnictwa w posiedzeniach parlamentu, gdyż rząd angielski pragnie uczynić wszystko, aby pertraktacye uwieńczył rezultat pomyślny.

—•••—

WOLNY HANDEL WĘGLEM.

W Nr. 66 „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, mocą którego od dnia 1. października b. r. zostaną zniesione ograniczenia w obrocie: węglem kamiennym, koksem, węglem brunatnym i brykietami węglowemi na całym obszarze państwa. Jednocześnie ustaną wszelkie świadczenia rządu na rzecz przedsiębiorców kopalnianych i robotników. Import węgla i koksu z zagranicy, eksport za granicę sposób zabezpieczenia dostaw opału dla kolei państwowych i dla instytucyi użyteczności publicznej oraz sposób ustanowienia kolejności wysyłek węgla kolejami żelaznymi będzie określony specyalnemi zarzadzeniami ministra przemysłu i handlu.

Jak uzasadnia się podwyższenie taryf kolejowych.

Z urzędowych sfer kolejowych informują:

Rada ministrów, jak wiadomo, poleciła ministrowi kolei oraz poczt i telegrafów podnieść taryfy pocztowe i kolejowe od d. 1 września, gdyż niskie taryfy kolejowe są jedną z przyczyn zasadniczych niedoborów kolejowych.

Mianowicie dochody ministerstwa kolei obliczone są na r. b. w wysokości 25 i pół miliardów, wydatki zwyczajne w wysokości 30 miliardów, nadzwyczajne zaś w wysokości 12 miliardów.

Z ruchu osobowego przewidywany jest wpływ 8 i pół miliardów mk., z towarowego 17 miliardów mk.

Z porównania taryfy towarowej, obowiązującej obecnie z przedwojenną, widzimy, że jest ona 3 razy niższa, jeszcze jaskrawiej wygląda porównanie taryfy osobowej; przed wojną podróżny III. klasy płacił za wiorstę 1 i 1/3 kop., obecnie płaci za kilometr 1,2 marki, a więc w stosunku do spadku waluty 10 razy mniej, więc też podwyższenie taryfy kolejowej nie odbiło się na zmniejszeniu liczby podróżnych.

Władze kolejowe zamierzają podnieść taryfy osobowe o 100 procent, podniesione też zostaną i taryfy towarowe, jednakże na razie na niektóre towary. Ogólne podniesienie taryfy towarowej spodziewane jest w okresie późniejszym, po dokładnem przestudyowaniu sprawy i uzgodnieniu jej z potrzebami życia gospodarczego w kraju.

Od siebie dodać musimy, że taka polityka taryfowa prowadzi do zwiększania się drożyzny.

Wojenne nastroje Litwinów.

„Rozstrzygnąć spór można tylko orężem".

WILNO. (Pat.) 11. sierpnia. „Słowo Wileńskie" podaje, że w tych dniach odbyła się **narada wojenna** w obecności Galwanaukasa, który przedstawił stan polityczny Litwy kowieńskiej. Utrzymywał on, że na pokojowe zakończenie sporu polsko litewskiego rząd liczyć nie może, a **rozstrzygnięcie tego sporu może nastąpić tylko orężem**. Mowca podniósł, że Litwa znajduje się w bardzo ciężkich warunkach i że bez Wilna absolutnie istnieć nie może.

W czasie dyskusyi zarysowały się dwa obozy. Jeden z nich złożony z [illegible]ych oficerów, pragnie wojny, podnosząc, że armia litewska jest dość silna i grożąc, że do Kowna Polacy mogliby wejść tylko po trupach. Drugi obóz, składający się ze starszych oficerów, przeważnie byłych wojsk rosyjskich, oświadcza, że wojna z Polską jest szaleństwem i zgadza się na przyjęcie projektu Hymansa.

Sprawę sprecyzowano w ten sposób, że **należy szykować się do wojny** i być w pogotowiu, aby jak najwięcej wytargować od Polski. Jak władze wojskowe kowieńskie starają się podtrzymać naprężenie sytuacyi, świadczy między innymi i to, że celem zaniepokojenia opinii publicznej rozpuszczają pogłoskę, iż gen. Żeligowski trzyma swoje wojska w silnem pogotowiu i przegrupowuje je dla celów ofenzywnych.

—•••—

WILNO. (Pat.) 11. sierpnia. Z Kowna donoszą, że w ostatnich dniach wzmaga się gorączkowa organizacya oddziałów partyzanckich. Odbywają się ciągłe ćwiczenia i zbrojenia. Oddziały partyzanckie otrzymały nowy transport broni i amunicyi. Każdy partyzant otrzymuje karabin i 100 ładunków oraz 2 granaty ręczne, a oprócz tego każdy oddział karabiny maszynowe i działa artyleryjskie.

Rada Najwyższa uchwala pomoc dla Rosyi

PARYŻ 11. 8. Pat. Pierwsza część dzisiejszego posiedzenia Rady Najwyższej była poświęcona sprawie żeglugi powietrznej. Następnie Briand przedstawił kwestyę pomocy dla Rosyi i wskazał na to, że państwa sprzymierzone nie powinny zapomnieć o tem. jakie usługi oddała im Rosya w czasie wojny. Mówca zaproponował przyłączyć się nieoficyalnie do akcyi ratunkowej.

—•••—

PARYŻ, 11. 8. (Pat.) Lloyd George przyłączył się do opinii Brianda w sprawie konieczności przyjścia z pomocą ludności rosyjskiej, dotkniętej głodem, wskazał jednak na trudności związane z tą akcyą ratunkową, gdyż 25 miljonów mieszkańców W Rosyi dotkniętych jest bądź głodem bądź cholerą. Bonomi oraz delegat japoński wyrazili w imieniu swych rządów zgodę na przyłączenie się do akcyi ratunkowej. Ostatecznie Rada postanowiła powołać do życia komisyę międzynarodową, której będzie poruczona sprawa przyjścia z pomocą głodującej ludności rosyjskiej.

—•••—

PARYŻ, 11. 8. (Pat) Po dyskusyi nad sprawą pomocy dla Rosyi Rada najwyższa postanowiła utworzyć komisyę międzynarodową, której powierzy się zbadanie kwestyi, w jaki sposób ma być przeprowadzona pomoc dla Austryi.

—•••—

NOWE ROKOWANIA POLSKO. LITEWSKIE.

GENEWA. (Pat.) 11. sierpnia. Rząd litewski zawiadomił, że delegacya litewska zgodnie z wezwaniem Hymansa przybędzie dnia 25. b. m. dla rokowań z delegacyą polską.

—•••—

Wytyczanie granicy polsko-rosyjskiej.

WARSZAWA, 11 sierpnia (tel. wł.) Przy przeprowadzaniu linii granicy polsko-rosyjskiej często się zdarza, że linia przecina jednostki gospodarcze, np. wsie.

Wobec tego przewodniczący polskiej komisyi tow. Leon Wasilewski wystąpił z wnioskiem, aby takie jednostki przyznawać bądź Polsce bądź Rosyi, szukając w innem miejscu rekompensaty w podobnym objekcie gospodarczym. Przewodniczący rosyjskiej komisyi, Pestkowski zgodził się na ten pogląd i wysłał odpowiednią opinię do Moskwy.

Skulszczycy nie łączą się z Piastowcami.

WARSZAWA. 11 sierpnia (tel. wł.). Ze strony Nar. Zj. Lud. dowiadujemy się, że pogłoska, podana przez „Kuryer Lwowski", jakoby między N. Z. L. a P. S. L. (Piastowcami) miało przyjść do połączenia, nie odpowiada prawdzie.

Strejk metalowców w Warszawie.

WARSZAWA, 11 sierpnia (tel. wł.). Dziś wybuchł tu strejk metalowców. Żądają oni 15 procent podwyżki płac.

—•••—

Ruch robotniczy w Sosnowcu.

SOSNOWIEC, 11 sierpnia (tel. wł.). Dzisiaj zawarta została umowa między Zw. zawodowym robotników przemysłu górniczego a Radą Zjazdu przemysłowców. Robotnicy uzyskali podwyżkę 60% z ważnością od 1 sierpnia br. Pertraktacye trwały 3 tygodnie.

W przemyśle metalurgicznym strejk trwa dalej. Sekretaryat Zw. zaw. górników oświadcza, że w razie przedłużania się strejku wezwie górników do poparcia strejkujących.

„Krzyż walecznych".

WARSZAWA, 11 sierpnia (E. E.) Radio. Naczelnik Państwa nadał „Krzyż Walecznych" następującym generałom za męstwo w czasie walk z bolszewikami: Szeptyckiemu, Rozwadowskiemu, J. S. Hallerowi, Sosnkowskiemu i Rydzowi-Śmigłemu.

—•••—

POMOC POLSKI DLA ROSYI.

WARSZAWA, 11. 8. (E. E.) 11. b. m. odbyła się narada międzyministeryalna w sprawie pomocy dla głodnej Rosyi, przy udziale ministrów: spr. zagranicznych, aprowizacyi, kolei, spr. wewnętrznych, skarbu robót publicznych, wojny i zdrowia. Omawiano pewne konkretne propozycye i sprawę udziału poszczególnych ministrów w akcyi ratowniczej.

—•••—

OKRUCIEŃSTWA NIEMIECKIE.

BYTOM. (E. E.) 11. sierpnia. Jeden ze zbiegłych z niewoli niemieckiej jeńców, Górnoślązak, opowiada, że w czerwcu r. b. po zwycięskiej bitwie z powstańcami Niemcy zakopali żywcem 99 ciężko rannych, 2 rozstrzelali, pozostałych zaś przy życiu kazali żywcem zasypać ziemią. 4 jeńców zadeptano na śmierć w wagonach. W Kluczborku tłum pobił wszystkich transportowanych do Niemiec jeńców. Zbieg ten podaje nazwiska naocznych świadków tych okrucieństw.

—•••—

RZĄD NIEMIECKI WSTRZYMAŁ EKSPORT DO POLSKI.

BERLIN. (E. E.) 11. sierpnia. Wbrew urzędowym zaprzeczeniom władze niemieckie utrzymują w mocy zakaz wywozu towarów do Polski. Koła przemysłowo handlowe rozgoryczone są tym zakazem. Właściciele fabryk maszyn rolniczych wystąpili z memoryałem, żądającym zniesienia zakazu, ewentualnie pozwolenia na wysłanie maszyn zamówionych przed wydaniem zakazu. Ministerstwo odpowiedziało odmownie na ten memoryał nie podając motywów.

Jak endecya pracuje dla Śląska.

Korespondent ;;Robotnika" donosi z Paryża, że w piśmie franc. ;;Echo de Paris" z dnia 25. lipca, pojawiła się taka opinia o Polsce, przypisywana Korfantemu.

;;Polska z drugiej strony jest w przededniu wyborów, które na jesieni ;;uprzątną" zapewne rządy Piłsudskiego, by na ich miejsce wprowadzić rząd porządku, złożony z narodowych demokratów i właścicieli chłopskich, dążący do ustalenia waluty, skonsolidowania sił, moralnych, do rozbrojenia i oddania się sprawom pokojowym, oraz rekonstrukcyi narodowej zagłębia górno- śląskiego, która oby jaknajprędzej nastąpiła, (co obiecuje odbyty plebiscyt)".

Te słowa są przytoczone z artykułu pana Charles Bonnefona, p. t. „Czego chce p. Korfanty". P. Bonnefon w czasie inwazyi bolszewickiej był w Warszawie, i stamtąd nadsyłał wrogie dla Piłsudskiego i demokracyi artykuły i depesze, rozpływając się nad cnotami politycznemi i społecznemi Narodowej Demokracyi. W najgroźniejszej dla Polski chwili, za pośrednictwem pana Bonnefona, pana Bidou i innych, prowadzona była zagranicą z warszawskiego klubu myśliwskiego i t. p. Instytucyi robota endecka. Dziś znów, gdy cały wysiłek narodowy winien być solidarnie skierowany dla obrony Śląska, składa się gwarancye lojalności, sprawności ekonomicznej, i politycznej Polski, umiejętności zarządzania Górnym Śląskiem, uspokaja się kapitalizm, nie mający do Polski zaufania, zapewnieniem, że rządy Piłsudskiego będą „uprzątnięte", a na ich miejscu stanie polska reakcya mieszczańska i chłopska.

P. Korfanty nie przyznaje się do tego skandalicznego artykułu. Poselstwo ograniczyło się do wysłania p. Skirmuntowi wyjaśnień o swojej i p. Korfantego w tej sprawie niewinności. Ale dlaczegóż niema publicznego odwołania?

Od chwili niefortunnego przyjazdu do Paryża p. Korfantego, mieliśmy na schodach nieszczęśliwe jego wywiady, których treści sam później zaprzeczał, a teraz ta nowa historya poucza nas o rozumie, o pojmowaniu obowiązków społecznych, uczciwości publicznej i takcie politycznym, osobników zbliżonych do p. Korfantego. W tym artykule jest. „Od odroczenia sprawy śląskiej, pan Korfanty woli podział Śląska".

„Echo de Paris" przypisuje też p. Korfantemu zdanie, że „Polska mając bezwzględnie zaufanie do ententy, ślepo podda się jej wyrokowi". Zapytujemy, co będzie, gdy Rada najwyższa wyda wyrok, nie odpowiadający w zupełności żądaniom ludności śląskiej? Czy „anonim", informujący w powyższy sposób prasę francuską w imieniu p. Korfantego, jest pewny takiej bierności społeczeństwa polskiego, i jakież ma prawo dawać gwarancyę takiej „poniżającej lojalności", wprowadzając w błąd opinię francuską? I czy endecki informator „Echo de Paris" nie rozumie tego, że przeszkadza nawet broniącym naszej sprawy wpływowym osobistościom we Francyi, utrzymującym, że polska ludność nigdy się nie pogodzi z myślą podzielenia Zagłębia. Nie mówimy już o tem, że przekreśla to plebiscyt i powstanie polskie. W tej denuncyacyi mamy też następujące zdanie: „Przyjmując bez ograniczeń ideę podziału, który nie może być o wiele bardziej nieracyonalnym w swych konsekwencyach, niż podział Cieszyna, (Polska, domagała się szybkiego załatwienia, które mogłoby jej pomódz do zbliżenia się do Czecho- Słowacyi (!) obecnie wraz z Górnym Śląskiem oczekuje z niecierpliwością decyzyi, zgodnych z traktatem pokoju". Czy lud górnośląski jest nieświadom krzywdy wyrządzonej swym braciom w Cieszyńskiem? Czy walczył tylko dla jakiejś zgody, którą możnaby jaknajprędzej osiągnąć? Stanowczo, endecya nadużywa cierpliwości klasy robotniczej!

Podczas gdy eksperci pocą się i biedzą, w jaki sposób pokrajać pasztet górnośląski, tak, by Francuzi nie poczubili się z Anglikami i Włochami (Ślązacy zachowują się spokojnie po wyroku, wszak o tem zapewnił p. Bonnefon!) to o ile wiem, w sferach giełdowo- finansowych narodził się nowy projekt Międzynarodowe sfery żądają całości ekonomicznej Zagłębia górnośląskiego, bo przy jego podziale, eksploatacya natrafiłaby na trudności. I tak niezależnie od tego, jakie obszary przypadną Polsce czy Niemcom, wzajemne cła mają być zniesione; woda, koleje, elektryczność, będą miały specyalną autonomię (prawdopodobnie zostaną pod zwierzchnictwem różnorodnych eksploatatorów) jakoteż i elektrownie w Zabrzu. „Petit Parisien" czuwający znów specyalnie nad pogodzeniem się kapitalizmu francusko- niemieckiego i angielskiego, kosztem Górnego Śląska, puścił senzacyjną wiadomość, że wysłaniec pana Rathenau do Warszawy, p. Blankenstein doszedł już do porozumienia z panem Skirmuntem, to jest, że Niemcy nie przypuszczając, by im oddano całe Zagłębie górnośląskie, chcą wejść w układy ekonomiczne z Polską, i że już nastąpiło porozumienie, co do wspólnej eksploatacyi Górnego Śląska, która ma się rozciągnąć i na inne gałęzie handlowe i przemysłowe w całej Polsce. Weźcie teraz towarzysze tę pierwszą propozycyę giełdziarzy i finansistów i tę drugą pogłoskę (pp. Skirmunt — Rathenau), to ujrzycie całą machinacyę porozumiewającego się ponad głowami ekspertów, międzynarodowego kapitalizmu, bo wszak poza plecami Niemców stoją nietylko niemieckie kapitały.

—•••—

KOLEJ DO HELU.

;;Dziennik Gdański" donosi, że nowa kolej budowana do Helu, dobiega już do samego portu w Pucku. Przechodzi ona około Twarzewa, przez Wielką-Wieś, Chałupy, Kuźnicę, Jastarnię i Bór do Helu t. j. łączy cały półwysep Hel i wielkie morze z Puckiem, a wkrótce przez Selepnię i Kokoszki złączy się z całą Polską, omijając Gdańsk. Kolej jest już gotową; pozostało jeszcze jednak wykonanie szczegółów: wykonanie budynków stacyjnych, a głównie utrwalenie toru. To ostatnie osiągane jest w ten sposób, że pociągi zwożą z pobliskich wzgórz glinę, którą obsypują tor i ubijają, poczem sieje się rośliny lubiące grunt gliniasty i te doskonale wzmacniają grunt i trzymają tor. W celu zaś usunięcia niebezpieczeństwa zaprószenia ognia i spalenia sosnowego lasu, który trzyma i wzmacnia wąski przesmyk, usypany przez morze, sprowadzono już lokomotywę opalaną produktami nafty, niedającemi iskier z komina.

—•••—

6

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

— „Bez wątpienia!" — zawołał Durazzo. — „A czy też i dla mnie coś z tego przypadnie?"

— „Jakoś to będzie" — rzekł Turbini. — „Ale posłuchaj pan. Potrzeba mi dla republiki dwudziestu tysięcy dukatów. Koszta przeprowadzenia pożyczki, to znaczy przeważnie dary honorowe dla tych, którzy nam będą pomocni, obliczam na dwadzieścia pięć proc. Trzeba nam więc razem dwadzieścia pięć tysięcy dukatów. To jest zatem najniższa suma, za jaką można zastawić Sacro Catino".

— „Ależ duchowieństwo go nie wyda!"

— „To już ja biorę na siebie!"

— „A jeżeli się okaże, że szmaragd jest prawdziwy?"

„Wówczas tem łatwiej byłoby go zastawić".

„Jeżeli zaś będzie przeciwnie?"

„Wtedy Sacro Catino zmuszony będzie działać nie jako klejnot, lecz jako kamień cudotwórczy. I w jednym i w drugim wypadku rzecz musi się udać, Durazzo!"

ROZDZIAŁ TRZECI.

Cavaliere Turbini twierdził, że uda mu się posiąść Sacro Catino i dotrzymał słowa. Jak czarownik zdołał otworzyć zamkniętą siedmioma kłódkami opatrzoną skrzynię żelazną, w której duchowieństwo przechowywało cenny skarb, — i to bez użycia witrycha — jedno słowo zdziałało ten cud! Stanowczość i spryt szły w parze u tego człowieka, a konieczność zdobycia pieniędzy podniecała go.

Użył prostego sposobu, ażeby w imię rządu dostać klejnot w swe ręce.

Sędzia, prowadzący śledztwo w sprawie kradzieży, popełnionej w kościele San Lorenzo, musiał jako rezultat dotychczasowych badań sfingować dokładne poszlaki, wskazujące na to, że czyn mógł być tylko popełniony przez osoby, które dzięki swemu stanowisku miały dostęp do wszystkich zakątków w kościele.

Pogląd ten, dający obszerne pole do domysłów, podsunął sędziemu Turbini, który już wobec Durazza wyraził się, że to włamanie bez gwałtu było, jak się zdaje, popełnione przez „domowego złodzieja". Gdy zaś sprawa nie była jeszcze tak dalece wyjaśniona, by można zaaresztować sprawców, przeto pozostałe w kościele kosztowności były w ciągłem niebezpieczeństwie, i to tem bardziej, że ci „domowi złodzieje", zachęceni udaniem się pierwszej kradzieży, mieli najlepszą sposobność zabrania się do dalszej. W tem krytycznem położeniu — tak rzecz przedstawiano — rząd w rozumnej trosce o dobro ogółu czuje się zmuszony zarządzić, ażeby wszystkie kosztowności kościelne, nie służące do codziennego użytku, przeszły pod opiekę państwa i pozostały tamże aż do ukończenia śledztwa.

Rozkaz ten, wydany w formie ogólnikowej, miał naturalnie na oku tylko Sacro Catino.

Już w popołudniowych godzinach tego samego dnia, kiedy Turbini ułożył cały plan, udała się komisya do kościoła katedralnego.

Komisya ta składała się z sędziego śledczego, opata Tebalda Cepronio, który był ślepem narzędziem rządu i hrabiego Durazzo, komisarza rządowego. Był też obecny woźny sądowy, a nadto do powołanych należał także jakiś sędziwy, wiekiem pochylony człowiek.

Był to żyd, na co wskazywałby choćby żółty płatek, naszyty na płaszczyku, gdyby cała powierzchowność jego nie była tak charakterystyczną. Ciemne oczy błyszczały niespokojnie z pod puszystych białych brwi, rzadka siwa broda, rozdzielona w dwie spiczaste części, spadała mu na piersi, a blada jak wosk, wąska, zwietrzała twarz nosiła niezatarte piętno obcej rasy.

Żyd ten, który postępował z tyłu za innymi tak skromnie, że nawet woźnemu oddawał pierwszeństwo, był to bogaty jubiler Abraham Cantado, którego Turbini określił jako najlepszego znawcę drogich kamieni w Genui. Durazzo w porozumieniu ze swym przyjacielem kazał go wezwać, aby wraz z innymi udał się do katedry, nie podając mu jednak przyczyny.

Abraham Cantador mógł tylko przypuszczać, że idzie o jakieś oszacowanie, nie był jednak tego pewny i dręczyły go złe przeczucia. To też postępował za pochodem w takiej postawie, jak gdyby każdej chwili chciał się wymknąć. Staremu i doświadczonemu człowiekowi jego wyznania trudno było w owym czasie brać za złe, że przy każdej, najniewinniejszej sposobności uzbrajał się w największą przezorność i bezgraniczną nieufność. Wobec ostatecznego celu, jaki przyświecał komisyi, obawy jego nie były w istocie płonne.

Weszli do kościoła; drzwi były zamknięte i gdy tylko weszli zamknęły się napowrót.

(C. d. n.).

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W piątek 12 bm. „Biały mazur", operetka. Lehara.

W sobotę 13 bm. „Rigoletto", opera, Verdiego. Gościnny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.

W niedzielę 14 bm. „Czar munduru", operetka. Świerzyńskiego.

W poniedziałek 15 bm. „Rigoletto", opera, Verdiego. Gościnny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Grodecka 2 b):

gościnne występy K. ADWENTOWICZA.

W piątek 12 b. m. (po raz pierwszy) „Panna Julia", dramat w 3 aktach Strindberga (nowość).

W sobotę 13 b. m. (po raz drugi) „Panna Julia", dramat w 3 aktach Strindberga.

—•••—

ZJAZD DZIENNIKARZY POLSKICH WE LWOWIE. Udział w zjeździe delegatów syndykatów dziennikarskich i Towarzystw pokrewnych, mającym się odbyć we Lwowie od 23. do 26. września b. r., zgłosiło dotychczas 14 zrzeszeń dziennikarskich, a między temi i Syndykat dziennikarzy pomorskich. Nadto zapowiada swój przyjazd w charakterze prywatnym wielu dziennikarzy. Komitet zjazdu wobec wielkiego braku mieszkań we Lwowie, a zwłaszcza w owym czasie, gdy ma się odbyć tutaj także otwarcie „Targów Wschodnich" może zapewnić pomieszczenie jedynie tylko pp. delegatom:

POLSKIE TOWARZYSTWO DZIECI NA WIEŚ zawiadamia, że

Kolonia chłopców z Lipinek wraca w piątek 12. sierpnia, o godzinie 7. min 45 rano.

Kolonia chłopców z Wojtowej, wraca w sobotę, 13. sierpnia o godz. 7. min. 45 rano.

Kolonia chłopców z Harbutowic, wraca w niedzielę, 14. sierpnia o godz. 7. rano.

Kolonia dziewcząt z Korczyny, wraca we środę, 17. sierpnia o godz. 7. min. 45 rano.

Uprasza się rodziców, względnie opiekunów o zgłoszenie się w wyżej wymienionych terminach na głównym dworcu celem odbioru dziatwy.

PAWILON DLA MŁODZIEŻY W SANATORYUM NA HOŁOSKU. Dzięki niezwykłej energii i ofiarności prof. dra Wiczkowskiego, przy pomocy Ministerstwa Zdrowia Publicznego i Czerwonego Krzyża, został zremontowany i otwarty pawilon dla młodzieży w Sanatoryum na Hołosku. Pawilon posiada miejsca na 16 chorych. Rozwijająca się z dniem każdym działalność T.wa walki z gruźlicą, zyskuje znowu nową placówkę, a społeczeństwo wdzięczne za ratunek od grożącej klęski nie poskąpi ofiar. Lokal T-wa mieści się przy ul. Jagiellońskiej l. 12.

I NA BAŁKANIE PIĘKNE URODZAJE. Jak donoszą dzienniki, w krajach bałkańskich żniwa wypadły w tym roku świetnie. Dunajem iść będą wielkie transporty zbożowe na zachód.

583 CEGIEŁKĘ na cele odbudowy Wawelu, ufundowało miasto Rzeszów.

STAN ZDROWOTNY WE LWOWIE. W obecnym roku stan zdrowotny jest o wiele lepszy jak w poprzednich latach. W ostatnim tygodniu zanotowano wypadków: czerwonki 15, szkarlatyny 14, tyfusu brzusznego 4, plamistego 2, dyfteryi 1. Obawiać się należy, że z powrotem dzieci z wakacyi ilość wypadków szkarlatyny może się nieco powiększyć. Natomiast groźną jest wścieklizna, szerząca się szczególnie po prowincyi, wśród zwierząt domowych.

PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO, ilustrowany miesięczn., zaczął wychodzić we Lwowie, jako organ przemysłowców i rzemieślników pod redakcyą dyr. instytutu technologicznego inż. Porębskiego. Pierwszy numer przedstawia się bardzo korzystnie, zawiera bowiem cały szereg wartościowych artykułów z dziedziny techniki, i wiele cennych informacyi.

SMIERTELNY SKOK Z BALONU zobaczyć będzie można na Zabawie Ogrodowej, którą urządzają drukarze lwowscy w „Skale" dnia 14-go sierpnia b. r.

BRAK POGOTOWIA NOCNEGO W ELEKTROWNI. Elektrownia funkcyonuje w nocy, ale gdy się stanie nieszczęście w jakim zakładzie przemysłowym w nocy, musi się czekać dnia, bo elektrownia nie utrzymuje pogotowia nocnego.

Jestto coś tak skandalicznego, że poprostu nie chce się wierzyć, aby takie przedsiębiorstwo można było puścić tak na pastwę losu.

OGIEŃ POKOJOWY. W mieszkaniu Kazimiery Krawcowej, przy ul. Ormiańskiej l. 30, wczoraj zrana poczęła płonąć podłoga w kuchni. Straż pożarna ogień ten ugasiła.

CHCIAŁA MIEĆ POSAG. Zofia Danilów, zajęta u Lifelda Słowińskiego w Pszenicznej, pow. Tłumacz, rozbiła podręczną kasę, w której było 3 miliony, skradła połowę z tej sumy i zbiegła w świat szeroki. Poszkodowany poszukuje nie tyle za Daniłówną, ile za swemi milionami.

WĘDROWNY SŁUGA BOŻY. Onegdaj zmarła córka M. muzykanta teatru miejskiego, zamieszkałego przy ul. Teatyńskiej l 25.. Kondukt pogrzebowy miał prowadzić proboszcz kościoła Maryi Śnieżnej na cmentarz Janowski, którą to drogę od kościoła św. Anny miał odbyć dorożką. Za trud ten wedle umowy miał otrzymać 1000 mk. Wczoraj popołudniu proboszcz ten, zapewne podniecony słońcem sierpniowym, idąc z konduktem koło kościoła na pl. Krakowskim usiłował zbiec do domu.

Niewiasty idące przytrzymały uciekającego proboszcza za kapę i zmusiły go do wypełnienia swego obowiązku wedle poprzedniej umowy.

Oburzenie obecnych na pogrzebie było wielkie i tylko dzięki swym zewnętrznym szatom zawdzięcza ten sługa boży, że cało wyszedł z opresyi., „Uciśniony" proboszcz uśmiechnął się sarkastycznie gdy mu przy końcu powiedziano „Bóg zapłać" za trud.

PSIE NIEBEZPIECZEŃSTWO. W Krotoszynie pod Lwowem wściekły pies pokąsał jednoroczną Rozalię Markównę. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odesłało pokąsaną wraz z rodzicami do fizykatu.

W realności przy ul. Słonecznej l. 14 pies pokąsał Ottona Hahna, zaś pies pana Wrony pokąsał 12-letnią Rózię Lichtównę. Pogotowie rat. wymienionych zaopatrzyło.

ZATRUCIA. W jednej realności obok rogatki Zamarstynowskiej półtora roczny malec bawiący się bez dozoru napił się karbolu. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy w stanie beznadziejnym Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

20-letnia służąca Stefania K.. w realności przy ul. Tarnowskiego l. 11 w zamiarze samobójczym zatruła się 5-ma pastylkami sublimatu.

Powodem desperackiego kroku była zawiedziona miłość. Ją również na leczenie odwieziono do szpitala.

ZRANIENIA I POBICIA. Na placu Powstaowym przy pracy w sprzeczce Mikołajowi Wiśniewskiemu łopatą zadał jego kolega ciężką ranę w głowę. Wiśniewskiego po zaopatrzeniu w Pogotowiu rat. odwieziono do szpitala.

W pracowni „Heros" przy ul. Sykstuskiej l. 14 siekiera spadła na głowę 20-letniego robotnika Markusa Hischhorna i zadała mu głęboką ranę.

Jadwigę Dregierównę służącą, pobił laską po głowie i ciele Ch. Rernhaupt w realności przy ul. Glinańskiej l. 8.

Podobnie pobiła „chlebodawczyni" Oktawia Preschilowa, zam. przy ul. Chodkiewicza l. 8 swą służącą Maryę Makarczyk.

35-letni Leon Mykyłyn przy pracy w fabryce „Ojkos" na Zamarstynowie został skaleczony w prawą rękę.

12-letniemu Stanisławowi Knaskowi, rówieśnik kamieniem złamał lewą rękę. Pogotowie rat. udzieliło im pierwszej pomocy.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Wczoraj w południe z szuflady biurka w kantorze wymiany przy ul. Jagiellońskiej l. 9 skradziono 3.350 dolarów.

Z mieszkania Dmytra Górskiego, dozorcy realności przy ul. Szopena l. 10 skradziono garderobę, wartości 27.000 mk.

—•••—

—•••—

Ciekawy proces agentki bolszew.

RZĄD SOWIETÓW UZNANY 'DE FACTO' PRZEZ ANGLIĘ.

Przed wysoką izbą sądową w Londynie wytoczono ciekawą sprawę przeciwko pannie Mary Grinbaum, przedstawicielce rządu sowieckiego. Ze względu na zasadnicze znaczenie sporu — warto mu kilka uwag poświęcić.

Dla p. Grinbaum rząd sowiecki złożył w Banku Angielskim 27.500 rb. w złocie — do jej rozporządzenia.

Niejaki A. G. Harshaw, angielski poddany, wystąpił przed sąd z powództwem, że jako posiadacz 5-proc. rosyjskich obligacyi państwowych z 1906 roku, oraz banknotów rosyjskich z 1918 roku, ma przywilej do złota sowietów i że wobec tego żąda: aby sąd polecił pozwanej wnieść 7.500 złotych rubli do depozytu sądowego, aby nie miała prawa korzystania z depozytu bez zezwolenia sądu i wreszcie, aby Bank Angielski nie miał prawa wydania pozwanej depozytu.

Akcya opierała się na tem, iż rząd sowietów przywłaszczył sobie złoto, które stanowiło własność państwa rosyjskiego i gwarantowało wszelkie zobowiązania państwowe, zatem rzeczone pożyczki z roku 1906 i banknoty.

Wyrok bardzo obszernie motywowany odrzuca żądanie powoda. Pretensye powoda są bezzasadne i dlatego, że z ukazów walutowych carskich nie wypływa, aby posiadacz banknotu miał przywilej do zapasu kruszcowego, który zabezpieczał banknoty.

Szło widocznie o kwestyę zasadniczą, czy rząd sowiecki jest rewolucyjny, czy prawny. Sędzia rozstrzygnął spór, zaznaczając w motywach wyroku: „Rząd sowietów uznany został przez rząd angielski jako de facto rząd rosyjski i dlatego ma prawo rozporządzenia się funduszami banku państwa rosyjskiego".

—•••—

Ze sportu.

LWÓW — KERULET. W sobotę, 13. b. m. odbędzie się match drużyny reprezentacyjnej Lwowa, ze znaną już szerokiej publiczności drużyną węgierską „Kerulet". W drużynie Lwowa wystąpią najlepsi gracze klubów Czarni i Pogoni.

Następnego dnia, t. j. w niedzielę 14. b. m. stają do walki przeciw drużynie węgierskiej Czarni, którzy w ostatnich czasach czynią znaczne postępy. Ze względu na ostatni wynik Pogoni z Keruletem 3 : 3, budzą zawody z Czarnymi niezwykłe zainteresowanie. Oba matche odbędą się w Tow. Zab. Ruch. o godz. 6-tej.

WACKER (Wiedeń) — POGOŃ 0 :2 (0 : 0). Zwycięstwo Pogoni nad lepiej grającym Wackerem było niezasłużone. Przebieg gry: Wacker gra do końca „fair" Pogoń „muruje" bramkę całą jedynastką. Istny grad strzałów chwyta „przytomny" Mietek, który w tym dniu miał szczęście. Naogół przewaga techniczna widoczna u gości.

—•••—

Spór o majątek zakończony bratobójstwem.

W Podborcach koło Lwowa, pomiędzy braćmi Janem liczącym lat 24, i Grzegorzem Kłossowskim często wybuchały sprzeczki i bójki na tle nieporozumień wynikłych przy podziale majątku. Spór ten przybierał formy jaskrawe i gorszące tak, że często naczelnik gminy Bartłomiej Popiel zmuszony był uśmierzać awantury wynikłe w tej rodzinie.

Dnia 9. bm. w chwili gdy Grzegorz Kłossowski wraz z żoną i siostrą rznął proso na polu, przyszedł brat jego i zżądał połowy zbioru, co rzekomo wedle testamentu ojca mu się należało.

Dnia 9 b. miesięca o godzinie 9-tej wieczór wynikła ponownie słowna sprzeczka pomiędzy braćmi w obecności ich matki. W chwili gdy Grzegorz wychodził z izby, brat jego Jan w sieniach wbił mu nóż duży w plecy pod prawą łopatkę. Śmiertelnie raniony zdołał wraz z nożem w ciele wybiec na pobliski gościniec i tu upadł na ziemię. Widząc to sąsiad jego Andrzej Cmok zdołał go zanieść do izby i położyć na ławie i tu

Kłossowski zmarł wkrótce.

Bratobójca nasyciwszy swą zemstę zbiegł w pole, ścigany strachem przed aresztowaniem ukrywał się rzekomo w parku Łyczakowskim. Na miejsce zbrodni wczoraj wyjechała komisya sądowo-policyjna. W międzyczasie morderca sam zgłosił się na posterunku policyi ażeby odcierpieć karę, którą mu wymiarzy sprawiedliwość. Odstawiono go do sądu powiatowego w Winnikach.

—•••—

Aresztowanie wielokrotnego oszusta i złodzieja.

Od dłuższego czasu grasował w mieście nieuchwytny złodziej i oszust, który oferował cukier lub tytoń na sprzedaż, pieniądze zabierał, a pozostawiwszy czekające osoby najczęściej w ul. Wałowej, sam zbiegał przechodnią bramą i okradał mieszkania czekających na cukier poszkodowanych.

Inspektor pol. Riedler stwierdził, że oszustem tym był 24-letni Jan Woźniakiewicz, inwalida-dezerter, który w listopadzie 1918 r. jako plutonowy austr. straży skarbowej, popełnił szereg rabunków.

Mieszkanie jego rodziny przy ul. pod Dębem l. 10 było napełnione pięknemi meblami i rzeczami pochodzącemi z rabunku. Rodzina jego ukrywała zbrodniarza, to też aresztowano jego matkę Anielę, siostrę Julię i brata Władysława, rzeczy zaś zrabowane rozebrali ich poprzedni właściciele.

Woźniakiewicz wyjechawszy na wieś grasował w Gorlicach. Tu funkcyonaryusze państwowej pol. M. Markiewicz i J. Świtek chcieli go aresztować w hotelu Engla, lecz Woźniakiewicz

zagroził im rewolwerem

a następnie zbiegł i wyjechał do Lublina.

Wymienieni ścigając bandytę ujęli go w parku Saskim w Lublinie. Woźniakiewicz w więzieniu przepiłował kajdanki, wapnem zasypał oczy kluczникowi i usiłował zbiedz z więzienia. Przytrzymany jednak został onegdaj sprowadzony do Lwowa. —

Tu przyznał się, że w Skolem skradł leśniczemu Kohlowi rewolwer i garderobę wartości 200.000 Mk, które to rzeczy, bez rewolweru sprzedał w pociągu kolejowym za 22.000 Mp. We Lwowie popełnił trzy oszustwa cukrowe w ul. Panieńskiej, dwa w ul. L. Sapiehy, jedno połączone z kradzieżą w ul. Potockiego. Pamięć jednak rzekomo nie dopisuje mu, to też utrzymuje policya, że ma on na sumieniu o wiele więcej zbrodni, których nie chce wyjawić.

Śledztwo w tej sprawie trwa dalej.

Znaleziono przy nim rewolwer, pieczątkę dyrekcyi policyi we Lwowie, pieczątkę Odbudowy kraju, klucz kolejowy, wiele dokumentów na różne nazwiska, bogatą korespondencyę i szereg wytrychów.

—•••—

Z sali rozpraw.

Chciwość ukarana.

Jan Chomot, szeregowiec 40 p. p. transportował w kwietniu b. r. zboże z Rumunii do Lwowa.

W tym czasie rzekomo znalazł worek mąki, który usiłował sprzedać pewnemu kolejarzowi za marną kwotę. Ten jednak odmówił kupna i zawiadomił o tem policyę.

Ostatecznie wczoraj stanął Chomot przed sądem wojskowym, jako oskarżony o kradzież worka mąki. Oskarżony bronił się, że mąkę tę znalazł i chciał ją jako rzecz własną sprzedać. Trybunał po wywodach obrońcy dra Dręgiewicza uznał oskarżonego winnym przekroczenia i zasądził go na 4 miesiące więzienia. Rozprawie przewodniczył podpuł. dr. Nawarski.

Dezercya oficera.

Por. Leon Habałowski, kandydat adwokacki, jako dowódca etapu w Wiśniowczyku zwalniając internowanych pobierał łapówki za pośrednictwem trzeciej osoby. Również miał zatrzymać odszkodowanie za folwark w Rakowcu w kwocie 37.000 Mp, a w końcu zdezerterował do Czechosłowacyi.

W ub. wtorek i środę odbyła się przed sądem wojskowym rozprawa, na której prokurator odstąpił od oskarżenia co do sprzeniewierzenia owej sumy co do Rakowca. Oskarżony bronił się, że uciekł z więzienia z obawy przed sądem polowym.

Trybunał uznał Habałowskiego winnym nadużycia władzy urzędowej i przestępstwa z chęci zysku i skazał go na 4 i pół roku ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył ppułk. Prokop, oskarżał kap. Kawecki, bronił adw. dr. Aleksandrowicz.

Morderca rozstrzelany.

Przed trzema tygodniami 33-letni Edward Niemira, b. maszynista, a później policyant straży kolejowej w Warszawie, zamordował swą przyjaciółkę Józefę Walasikównę przez uduszenie, następnie zrabował jej rzeczy i kosztowności, zabrał jej psa, a mieszkanie wraz ze zwłokami podpalił. Aresztowany przyznał się do zbrodni z chęci zysku. W śledztwie lekarze orzekli, że Niemira jest zdrów umysłowo i działał z całą świadomością czynu. Onegdaj stanął on przed sądem doraźnym w Warszawie, który go skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Apel do lwowian.

Od trzech dni czytamy na murach miasta bardzo miły i elastyczny plakat „Targów Wschodnich" zapraszający do udzielenia gościny zagranicznym i swoim kupcom i wystawcom, którzy przybędą we wrześniu na „Targi" do Lwowa.

Rozgłos jaki zyskała w państwie i zagranicą impreza lwowska, której dowodem są nadzwyczaj liczne dotychczasowe i ciągle jeszcze napływające zgłoszenia wystawców, każą spodziewać się z całą pewnością, że Lwów będzie gościł we wrześniu w swych murach co najmniej kilkanaście tysięcy a może znacznie więcej obcych przybyszów. Jaka stąd wyniknie bezpośrednia korzyść dla Lwowa nie potrzebujemy podkreślać gdyż każdy to łatwo zrozumie, a miliony które do nas wpłyną posłużą do podniesienia dobrobytu naszego ukochanego grodu.

W zamian za to powinien i Lwów okazać swą wdzięczność i przygotować dla przyjezdnych taką gościnę któraby ich zachęciła i w latach następnych do tem ochotniejszego odwiedzenia Lwowa w czasie „Targów Wschodnich".

Już w pierwszych dwóch dniach po ogłoszeniu wpłynęły liczne zgłoszenia mieszkań, coby wskazywało na zrozumienie apelu przez tutejszych mieszkańców zgłoszenia te atoli są w stosunku do zapotrzebowania jeszcze bardzo znikome, gdyż będziemy potrzebowali 10 — 20 tysięcy pokoi w domach prywatnych dla naszych gości.

Dyrekcya „Targów wschodnich" podobnie jak wszystko organizuje i kwestyę mieszkaniową nadzwyczaj trafnie i celowo, wszystkie zgłoszone pokoje będą oglądane przez delegatów i przydział „gościa" nastąpi odpowiednio do jakości pokoju i domu, w którym go ofiarowano.

Nie ociągajcie się więc Lwowianie ze zgłaszaniem gościny pomnąc, że jest to waszym moralnym obowiązkiem, i że honor naszego grodu wymaga, a że utille cum dulci zawsze połączyć warto, pamiętajcie także o tem, że sute wynagrodzenie (600 mp. za pokój z osobnym wchodem za dobę) jest samo przez się bardzo zachęcające.

Biuro kwaterunkowe „Targów Wschodnich" mieści się przy pl. Halickim (Gmach Banku hipotecznego) i jest czynne w godz. 9 — 1 i 4 — 7. wiecz.

Sprawy partyjne

* POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ PPS. We wtorek odbędzie się o godz. 7-ej wieczór w lokalu Rynek 8 posiedzenie Rady Robotniczej Z powodu ważności spraw wzywa się wszystkich członków Rady, aby na to posiedzenie koniecznie i punktualnie przybyli.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W STANISŁAWOWIE. W piątek 12. bm. odbędzie się w lokalu Rady Robotn. o godz. 7-ej wiecz. zebranie partyjne. Na porządku dziennym: referat tow. Skalake ze Lwowa o XVIII Kongresie part. i sprawozdanie delegatów.

—•••—

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*), 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16·20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23.00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·45, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10, 22·50.
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25. 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10·45*), 16·25*, 18·00. 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45, 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajce 10·15, 20·50.
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Amerykańska federacya pracy.

Liczba członków Amerykańskiej Federacyi Pracy wynosiła 30 kwietnia b. r. 3,906.528 (w r. 1920 — 4,078.740). Po dorzuceniu do tej liczby danych o 8 syndykatach międzynarodowych (w Ameryce istnieją związki międzynarodowe ze względu na brak jednolitości narodowościowej wśród robotników), które uległy rozłamowi, nie chcąc się zgodzić na niedogodne dla nich orzeczenia ogólno - krajowej Rady wykonawczej, — otrzymamy liczbę 4,021.953, która nie jest o wiele mniejsza od ilości członków zarejestrowanych w r. 1920.

A. F. P. grupuje organizacye rozmaitych typów, dzieląc je według gałęzi przemysłowych. Rozróżnianych jest 5 głównych gałęzi: koleje żelazne górnictwo, przemysł budowlany, przemysł metalowy i przemysł tkacki. Na całość organizacyi składa się: 110 syndykatów autonomicznych zarówno narodowych, jak i międzynarodowych, 37.188 syndykatów lokalnych, 783 rad lokalnych, 975 organizacyi miejskich, 49 federacyi w poszczególnych stanach unii.

Rady lokalne składają się z przedstawicieli związków miejscowych lub związków pracowników jednego przedsiębiorstwa. Rady te zależnie od ilości robotników mogą obejmować miasto, stan lub okręg przemysłowy.

—•••—

Tow. Drużek postawił wniosek o udzielenie absolutoryum Zarządowi. Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło. Do porządku dziennego zabierali głos tow. Jan Walko, Skibiński, Czmil, Łańcuta, Gross, Szybiński, Skierlińska i inni.

Stow. „Praca“ w czasach tak ciężkiego ekonomicznego położenia spełnia swój obowiązek wśród najbiedniejszych mas robotniczych, które tylko w nielicznych wypadkach przechodziły by przez organizacyę robotnicze. Tem trudniejsze są do pokonania trudności z jakimi się spotyka Stow. „Praca“.

—•••—

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków stow. „Praca“

odbyło się dnia 7 b. m. o godz. 4-tej popołudniu w lokalu stowarzyszenia Rynek 8.

Zgromadzenie zagaił przew. tow. **Bosy**, wskazując na rozwój stowarzyszenia, które z dniem każdym wzrasta i agendy stowarzyszenia rosną, a w szeregach skupia się już 3600 członków.

Sprawozdanie z działalności Zarządu za ubiegłe półrocze złożył sekretarz stowarzyszenia tow. **Kusznir**.

Bilans pod względem pracy stow. przedstawia się bardzo bogato za ubiegłe półrocze, odbyło się 21 posiedzeń Zarządu, zgromadzeń 36 a to dozorców domów 15. innych sekcyi 21. posiedzeń ankiety dozorców domów 5. Sprawozdawca podnosi, że ankieta ugrzęzła na martwym punkcie i ani rusz nie można stworzyć umowy zbiorowej ale jest nadzieja, że po wakacyach i sprawa dozorców pomyślnie zostanie załatwioną. Akcyi cennikowych przeprowadziło stowarzyszenie 30 różnych kategoryi a to: browarników, woźniców spedycyjnych, fabryki Blumenfelda, tartaków podmiejskich, robotników z piekarni „Merkury“, fabryki „Tlen“, robotników magazynowych Banku Rolniczego, w fabryce wyrobów drzewnych Neudeka, w fabryce przeróbki kości, robotników budowlanych, robotników przy budowie kanałów, w fabryce kawy konserwowej, robotników mag. wojskowych i wiele innych drobnych interwencyi. Robotnicy we wszystkich wypadkach uzyskali o 30 proc. do 100 proc. podwyżki płac.

Stow. wysyła stale delegata na policyę, do sądu rozjemczego, interweniuje w magistracie w sprawach rumacyi dozorców. Zgromadzenie przyjęło z wielkiem aplauzem sprawozdanie do wiadomości.

Sprawozdanie kasowe przedstawił skarbnik Stow. **Lompika** które przedstawia się następująco:

Zestawienie rachunków za czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1921 r.:

PRZYCHÓD.

Saldo z roku 1920	45.274·54 Mp
Wkładki członków	179.748·— Mp
Z zabaw i datków	87·351·— Mp
Razem	312·373·54 Mp

ROZCHÓD.

Wydano w I. półr. 1921	136·562·— Mp

ZESTAWIENIE:

Przychód	312·373·54 Mp
Rozchód	136·562·— Mp
Saldo z dniem 30/VI 1921	175 811·54 Mp

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE PREZYDYUM Komisyi zw. zaw., odbędzie się w piątek, dnia 12. sierpnia 1921 o godz. 7. wieczór w lokalu, Rynek 8. Uprasza się tow.: Żelaszkiewicza, Birnbauma, Hella, Andreasika, Kondziołę, Scherera i Brzezinę o przybycie. Sekr. Kom. Zw. Zaw.

§ AKCYA CENNIKOWA INTROLIGATORÓW. Odbyło się dnia 10 sierpnia Zgromadzenie robotników i robotnic introligatorskich i wyrobów papierniczych we Lwowie na którem uchwalono przedłożyć pp. Pracodawcom żądania podniesienia płacy o 80 proc.. Obecne płace tygodniowe są: płaca robotnic od 340 mkp. do 1800 mkp, płaca robotnika od 1600 do 3400 mkp.

§ BACZNOŚĆ SPEDYTORZY I WOŹNICY. W niedzielę dnia 14 sierpnia odbędzie się zgromadzenie o godz. 4-tej popołudniu w lokalu własnym Rynek l. 8. I p. — Porządek dzienny: akcya cennikowa.

§ DO TOWARZYSZY STOLARZY I MODELARZY! Omijajcie fabrykę Banku Rolniczego, która została zbojkotowana przez własnych pracowników.

§ TOW. STOLARZE! Omijajcie Kołomyję z powodu akcyi cennikowej.

§ BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ P. P. S., będzie w piątek 12 i poniedziałek 15 b. m. wyjątkowo zamkniętą.

—•••—

Z Teatru Małego.

„W PRZYSTANI“, dramat w 3 aktach JERZEGO ENGLA.

Tytuł za wiele albo nic nie mówiący. Ja ze względu na rodzaj i charakter sztuki dałbym jej inny nagłówek, np. „Nie przysięgaj krzywo“ albo „Biedny rybak“ czyli „Jak się mężowi w przeciągu kilku godzin przyprawia rogi“. Byłby w tem i sentyment i etyczny światopogląd i zarazem zwięźle ujęta treść dramatu. Ale autor, który najbanalniejszą pod słońcem rzecz chciał oprawić w ramy ibseno-strindbergowskiego nastroju, był innego zdania. Historyi, która mogła się zdarzyć w każdem najprozaiczniejszem miasteczku niemieckiem, każe rozgrywać się nad brzegiem morza bałtyckiego, w krainie natchnień Ibsena, ludzi swych ubiera w ibsenowskie kostyumy, a zaopatrzywszy całość wymyślnym tytułem, sądzi, że dał kawałek nawskroś modernistyczny, który koniecznie musi budzić dreszcze lęku wobec dokonywującej się tragedyi, wywołanej działaniem nieznanych sił, nieznanego żywiołu.

A przecież wszystko, co nam ukazuje na scenie, to tylko niesmaczna poza i robiony, tandetny nastrój. Czerwono zachodzące słońce rzuca refleksy na izbę rybacką i krucyfiks, stojący na podniesieniu. Maleńki Janek tuli się do matki, uświadamiając jej, że wszystko jakby krwią oblane. To jest wprowadzenie — prawda, jak nadzwyczajne? — w historyę: izba w bengalskiem oświetleniu... będzie tu pewnie straszny rozlew krwi — myśli widz. I to jest pierwszy dreszcz. Drugi zamierzał wywołać autor przez wmawianie ustami Jadwigi w widza, że „coś się rusza“; trzeci — że „ktoś na nią woła“. Nic się wprawdzie nie ruszało i nikt na nią nie wołał, ale na tem właśnie dowcip, przepraszam, niesamowitość sytuacyi polega. A zawodzenie skrzypek za okienkiem — niby płacz miłości — tuż po złożonej straszliwej przysiędze przed „Ukrzyżowanym Zbawicielem“ — to niby nic? A dobroduszna pozytywka wobec „niesłychanej“ rzeczy, jaka się stała? A rybak z gwiazdą na czole, którym miał być sam Zbawiciel, ratujący z topieli Eliasza Drühsa? Po co te wszystkie akcesorya, niezręczną ręką przypinane, po co ten patos iście teatralnej przysięgi, kiedy treścią pełną mogłaby być tragedya nieskomplikowanej duszy rybaka, w której z wiarą w żonę załamuje się wiara w Boga?

Motyw piękny, zepsuty cudacznemi a raczej cudacznie dolepionemi wstawkami. Razi ten pseudoibsenizm, ta pseudodemoniczność sytuacyi, te wszystkie na zimno robione niedomówienia, ten sfabrykowany w maszynie autorskiej powiew nadnaturalności.

Razi przedewszystkiem dlatego, że się wszystkiemi porami wyczuwa naśladownictwo, które psuje efekt zamiast go podnosić.

Bo w samym pomyśle sztuki jest pewna, nie nowa, ale bądź co bądź ciekawa idea. Prostoduszny, więcej poczciwy niż przystojny i młody rybak Drühs na skutek ciągłych plotek podejrzywający młodą żonę o miłość do dawnego jej przyjaciela lat dziecinnych, każe jej złożyć przysięgę na głowę i życie syna, że nigdy między nimi nie było i nie będzie nic niedozwolonego. Przysięgła, z sercem, rozdzieranem boleścią — bo w tenże wieczór wrócił on, do którego sześć lat tęskniła, wrócił jako człowiek mocny, propagator świeżych, postępowych poglądów, które chce tchnąć w zatęchłe, starcze powietrze swej rodzinnej wsi. Ma zacząć od wprowadzenia wodociągów (!) — ale zaczyna od uwiedzenia tejże nocy dawnej swej niewinnej przyjaciółki. Zaiste, ideolog pierwszej klasy! Mimowoli staje się po stronie fanatycznego pastora, który chce go wyświecić ze wsi, żeby prostym ludziom nie odbierał wiary i nie zamącał spokoju ich życia — uwodzeniem mężatek. Drühs wraca z morza nad ranem, nie przeczuwający niczego. Dowiaduje się, że dziecko zdrowe — więc on, którego wiara w Boga jest niezłomna, widzi w tem dowód wierności żony. Wszakże w przeciwnym wypadku Bóg pomściłby krzywoprzysięstwo... Lecz tu spada grom na jego biedną głowę. Oboje winowajcy przyznają się do tego, co popełnili, poczem zabierają się, aby odejść — na nowe, własne życie. Naiwne, wierzące serce rybaka ogłuszone ciosem. Tamto mogło się stać — lecz jakże? ona złamała przysięgę — a Bóg, ten Zbawiciel, który po fali morza przyszedł do niego w postaci rybaka z gwiazdą na czole i wyratował go z bałwanów ten, w którego tak namiętnie, tak ślepo wierzył, który był dla niego przystanią życia — nie stanął w obronie swego imienia i nie pomścił wiarołomstwa? Dziecko żyje i jest zdrowe. Więc chyba Boga niema?

I to jest tragedya tej prostej duszy. Zawaliło się w biednym człowieku całe rusztowanie życia. Ona złamała przysięgę, podeptała majestat Boga i świat idzie swoim torem? To się mu w głowie pomieścić nie może; potrafiłby żyć bez ukochanej kobiety, ale bez Boga swojego żyć nie potrafi; bierze tedy synka w ramiona i idzie z nim w głębinie morza szukać uciszenia rozpaczliwej rozterki.

Motyw, jak z treści widać, sam w sobie podatny do tworzywa dramatycznego. Potrzeba było tylko szczerości twórczej i dojrzałości artystycznej, by urodziło się z niego piękne, wartościowe dzieło. Tego brak autorowi — i stąd poza całą pozą nastrojowości, to naiwne zasadniczo, niepsychologiczne przeprowadzenie: uczciwa, czująca prawdziwą przyjaźń dla męża kobieta, nie oddaje się pierwszej zaraz nocy spotkanemu po sześciu

Festyn kobiet narodowych „w krzakach i piwnicach“

„Słowu Polskiemu“ przydarzyło się nowe fatalne potknięcie, coś na wzór tużurka Grabskiego.

W Brodach urządziły Związek młodz. zarzewieckiej i Drużyny strzeleckie Zjazd swych członków w dniach 5 i 6 b. m., aby w rocznicę tragedyi powstania 63 roku i wymarszu pierwszych oddziałów legionowych; uczcić pamięć dawnych bohaterów i złączyć je z bliższemi wspomnieniami przeżyć minionej wojny.

Zjazd był dość liczny w uroczystościach wzięło udział całe miasto oraz garnizon brodzki. Bardzo żywy udział wzięli też tamtejsi nar. dem..

Ale „Słowo Polskie“ robi teraz w opozycyi a na wspomnienie 6. sierpnia, zdradza oznaki wścieklizny. Dodać trzeba, że i powstanie 63 roku nigdy w tej na wschód orjentującej się partyi nie cieszyło się zbytniemi łaskami.

Otóż jakiś wierny tradycyom „Słowa“ i obecnej jego polityce współpracownik, plunął na tę uroczystość całym kubłem ohydnych wymyślań. Nie tylko nie oszczędził nikogo z żyjących ale nie zawahał się targnąć na groby i cienie ofiarników narodowych.

W swym specyficznym opisie tych uroczystości zamieścił też autor festyn urządzony przez „organizacyę narodową kobiet“, który się istotnie odbył po zakończeniu zjazdu, z którym jednak nie miał nic wspólnego. Naturalnie ta narodowa organizacya to placówka endecka, a należą do niej kobiety z polskiej inteligencyi.

Otóż o tym festynie tak pisze „Słowo Polskie“: (cytujemy dosłownie).

W niedzielę przed południem odsypiano programowo rautowe kociokwiki, by po południu z nowym zapasem trzźwości i apetytu, święcić dalej zarzewiacki jubileusz festynem, urządzonym w ogrodzie, krzakach i piwnicach rozległego zamczyska.“

Wyobrazić sobie należy jakie wrażenie wywołał ten opis festynu wśród narodowych kobiet brodzkich. Dzięki „Słowu Polskiemu“, dowiadujemy się że panie narodowe zabawiają się „w krzakach i piwnicach“ na swoim festynie...

System miar w Polsce.

(.) Redakcya warszawskiego „Przeglądu Technicznego“ wydała broszurkę p. t.: „System metryczny miar. — Stotrzydziestolecie 1791—1921“, puszczając ją w świat w rocznicę chwili, gdy Zgromadzenie Narodowe w Paryżu uchwaliło opracowany przez paryską akademię nauk projekt uznania jednej czterdziestomilionowej części południka paryskiego za jednostkę długości.

W publikacyi tej, opracowanej przez Z. Kowalczewską i dra W. Kasperowicza, zamieszczono historyę systemu metrycznego (z portretami Delambre'a i Mechain'a), oraz „Metryczny system miar“ z definicyami jednostek miar. W drugiej części znajdujemy szereg uwag na temat systemu miar w Polsce.

Zdaniem autorów pora jest obecnie na przeprowadzenie zasadniczych zmian i ulepszeń w dziedzinie prawodawstwa miar oraz ich ujednostajnienia. Należałoby nareszcie dojść do pewnych ostatecznych wyników, które umożliwią zerwanie z kulturą wschodu i dostosowanie się do postępu zachodu. Patrzmy na przykład Francyi, która w czasach największych zawikłań państwowych, rewolucyi i wojen wprowadziła u siebie system metryczny i jego reformę.

W naszych warunkach musimy się liczyć nie tyle może z bezwładnością lub przyzwyczajeniami ludności, ile z nieżyczliwością czynników decydujących, od których zależy umożliwienie rozwoju odpowiedniej organizacyi państwowej.

Należy podkreślić, że dotychczas nie mamy ustawy o miarach, która po uchwaleniu przez sejm obejmowałaby całokształt tych pojęć. Następnie ujednostajnienie miar należy przeprowadzić w najkrótszym czasie.

Polska nie powinna zwlekać z przystąpieniem do międzynarodowej konwencyi miar.

Celem wprowadzenia ustaw w czyn — uchwalenie jeszcze nie daje nic pozytywnego — należy przeprowadzić ustawę o organizacyi instytutu fizyczno - technicznego.

Państwowy instytut fizyczny winien być organizacyą międzyministeryalną, samoistną, z natury rzeczy najbardziej związaną z ministerstwem przemysłu i handlu. Zadanie tegoż instytutu, którego podstawą może być Główny Urząd miar, nie powinno ograniczać się do „wag i miar“, lecz również objąć całokształt badań nad własnościami materyałów technicznych, oraz sprawę normalizacyi (ujednostajnienia) wytwórczości, to ostatnie zagadnienie do czasu utworzenia ministerstwa wytwórczości (ministerstwa produkcyi). Instytut fizyczny mógłby wywierać wpływ na rozwój pewnych gałęzi przemysłu, jak n. p. wyrobu sprawdzianów (kalibrów), narzędzi mierniczych warsztatowych, liczników wszelkiego rodzaju i wykonywać badania naukowo - techniczne dla przemysłu. Odpowiednie instytuty zagraniczne (Bureau of Standards, National Physikal Laboratory, Physikalisch - Technische Reichsanstalt itp.) znakomicie zasłużyły się swoim krajom, przeprowadzając obok innych badania w związku z wyrobem amunicyi i z innymi działami obrony krajowej.

Organizacyę instytutu można będzie względnie szybko przeprowadzić, gdyż w kraju istnieje szereg pracowni i zakładów naukowych i technicznych które będą mogły pracować równolegle, o ile zupełne połączenie ich z instytutem nie będzie pożądane. N. p. miejskie pracownie do badania materyałów technicznych, do sprawdzania gazomierzy, wodomierzy i liczników elektryczności, następnie specyalne stacye doświadczalne, pracownie przy muzeach, pracownie fizyczne i techniczne przy wyższych uczelniach, pracownie zakładów przemysłowych o kierunku specyalnym i t. p.

Skupienie przyrządów nieużywanych przez państwowy instytut fizyczny, uważanych bądź jako jego własność, bądź też jako długoterminowy depozyt, wreszcie nadzór nad działalnością wymienionych zakładów, umożliwi wydajną pracę bez niepomiernych wydatków.

Nadzór instytutu winien polegać na sprawdzaniu, czy wszystkie dokładniejsze i specyalne przyrządy są należycie wyzyskane i na wskazywaniu, oraz ogólnem kierownictwie tematów i prac, niezbędnych do rozwoju naszej techniki i przemysłu.

—•••—

latach mężczyźnie, choćby go kiedyś najbardziej kochała. A mężczyzna, zwłaszcza z aspiracyami na nauczyciela i opiekuna ciemnego ludu, nie wkrada się jak złodziej przez okno pierwszej nocy po przybyciu, by posiąść dawną swą ubóstwianą, bez której całkiem dobrze przez sześć lat się obywał, jak pierwszą lepszą przy drodze.

O grze nie chcę dużo pisać ze względu na to, że poza uznaniem dla gry pp. Adwentowicza i Ratschki, nie mógłbym nic pochlebnego o reszcie zespołu powiedzieć. Adwentowicz posługiwał się w swej kreacyi całą skalą tych artystycznych środków, które ukazywały nam bohatera w całej jego prostocie, szczerości, we wszystkich jego prymitywnych, niezłożonych uczuciach. Kochał po prostu, cierpiał po prostu i po prostu rozwiązał problem. Adwentowicz był bezpośrednio odruchowy, naturalnie szorstki, naiwnie poczciwy i naiwnie nieszczęśliwy. Nic nie pogłębiał, nic nie upiększał, nie przesadzał grozy, nie sentymentalizował miłości. Po ludzku, nie po aktorsku nosił na sobie dostojeństwo cierpienia.

P. Ratschka, pełen temperamentu, gwałtowności, fanatycznych wybuchów pastor, wnosił z sobą rozmach życia, szczerość odtwórczą prawdziwego artysty. P. Michnowska robiła swą grą wrażenie zmanierowanej. Poza sapaniem, tremulowaniem głosu są jeszcze środki, którymi oddaje się falowanie uczuć. P. Okernicki przedstawiał nam sennego, który się od czasu do czasu przebudza. A już zrozumieć nie mogę sceny, w której z zadziwiająco zimną krwią trzymał pieczołowicie w ręku słomkowy kapelusz, podczas kiedy zrozpaczony Drühs wznosił nad jego głową morderczą siekierę. Nawet mu się palce ze strachu nie rozsunęły!

Inscenizacya miała usterki.

Artur Ćwikowski.

—•••—

Komunikaty.

× WIEC NIŻSZYCH FUNKCYONARYUSZY PAŃSTWOWYCH z całej małopolski odbędzie się w dniu 14. sierpnia br. w sali Sokoła Macierzy przy ul. Zimorowicza o godz. 10-tej przed poł.

Z porządkiem dziennym: 1) Ustawa o państwowej służbie cywilnej. 2) Obecne położenie niższych funkc. państw. w Małopolsce. 3) Organizacya. 4) Dyskusya i wnioski.

× BACZNOŚĆ PRACOWNICY GMINNI! W sobotę dnia 13 sierpnia 1921r. o godz. 7. wieczór w sali Rutowskiego l. 23 I p. (Gmach Skarbka 3 brama) odbędzie się Nadzwyczajne Zgromadzenie z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowych starań w sprawie uzyskania jednorazowej zapomogi;

2) Wnioski i zapytania.

Wstęp na salę tylko dla członków Związku za okazaniem legitymacyi. Zarząd.

× CENTRALNY ZWIĄZEK EMERYTÓW, rencistów, wdów i sierót, urządza dnia 14 sierpnia 1921 o godzinie 4, a w razie braku kompletu o godz. 5. popołudniu **Walne Zgromadzennie** w sali Związku, ul. Krasickich l. 5., na które członków związku zaprasza się.

—•••—

Życie gospodarcze.

ELEKTRYFIKACYA BORYSŁAWSKIEGO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO.

Cały szereg wielkich towarzystw naftowych w Borysławiu przystępuje do budowy wielkich stacyi elektrycznych i ma zamiar przejść do zastosowania motorów elektrycznych dla ruchu wiertniczego. W związku z tym ruchem Min. Przem. i Handlu zainicyowało akcyę stworzenia jednolitej sieci elektrycznej dla całego Zagłębia a państwowy Urząd elektryfikacyjny ma wysłać delegatów na miejsce celem opracowania planu elektryfikacyi Zagłębia.

—•••—

Podwyższenie kapitału zakładowego Spółki „Targi Wschodnie“, Sp. z ogr. odp.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 13-go lipca 1921 r. podwyższono kapitał zakładowy Spółki do wysokości Mp. 20,000 000·— i upoważniono Dyrekcyę Spółki do przyjmywania nowych spólników z tem, że objęcie podwyżki kapitału zakładowego nastąpić może przez dotychczasowych lub nowych spólników (§ 24. kontraktu Spółki).

Wpłaty na udziały w minimalnej wysokości Mp. 10.000·— przyjmują jak dotąd **wszystkie Banki i ich oddziały we Lwowie.** Dodatkowe deklaracye należy podpisywać u notaryusza p. **Franciszka Sobola, Lwów, Jagiellońska 12.** Udziałowcy z prowincyi winni przesyłać legalizowane deklaracye pod powyższym adresem. 2805—

OGŁOSZENIA.

KOREPETYTOR Polak na wyjazd w góry poszukiwany. Bema 12 a. Nauczycielka

WIELKI ZYSK osiągną osoby każdego stanu także kobiety w każdej miejscowości łatwo bez przerwy w swoim zawodzie przez sprzedaż pewnego dobrze kursującego i taniego artykułu bez żadnych wiadomości zawodowych. Przesyłka próbki Mp 30. Wiadomość przez znaczek odwrotny udziela Michał Horowitz Kraków dom eksportowy Dietlowska 61. 2777—

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Jana Gawrońskiego. Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D. koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje, wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia.

CUKIERNIA KROWICKIEGO w Stanisławowie poszukuje z a r a z rutynowanego i zdolnego subjekta do pracowni. 2799—3

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

CHAIM SCHMIERGOLD zamieszkały w Beresteczku zgubił przed trzema tygodniami kartę identyczności Nr. 97. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Administracyi „Dziennika Ludowego“. Identyczność tę unieważnia się.

PANNĘ DO SZYCIA wierzchów obuwia na maszynie przyjmie pracownia i skład wierzchów Chuwena, Boimów, 4. —75

SKRADZIONO dnia 6 czerwca br. portfel skórzany z gotówką 2.200 Mp. i z dokumentami wojskowemi, z armii austryackiej i polskiej na nazwisko Mazurczak Kazimierz z Rzęsny polskiej. Dokumenta te unieważnia się!

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—26



Rowery „Pucha“

oraz innych systemów od 18·000 Mk. Wielki zapas płaszczów i wężów czerwonych i białych

poleca hurtownie i detalicznie **JÓZEF KATZ, Pańska 8.**



POT i niemiłą WOŃ

nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im **powszechnie znany**

„SUDORYN“

w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

KINOLUX

:: Pasaż Mikolascha. :: Zmiana programu dwa razy. w tygod.: we wtorki i piątki.

Wyświetla od piątku 12 sierpnia br.

Najpiękniejszy i najbardziej senzac.-awanturniczy dramat w 7 aktach p. t.

„Ku przepaści“
(Piekło).

Obrączki ślubne



14 karat złoto szt. Mk. 350·— za fason. Złoto po kursie dz. lub w zamian za stare.

Jubiler H. Mandl
Kopernika 14.
naprzeciw Kina Kopernik.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

PIECZECIE MONOGRAMY TABLICE

Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze.

Rytownik D. Weiss Lwów, Sykstuska 13.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Płaszcze i węże potaniały!

Rowery „Pucha“ „Premiera“, pompy, latarki, karbid, oraz części składowe do tychże, Gumę do wózków dziecinnych **hurtownie i detalicznie poleca**

Jakób ROSENMAN
Lwów — ulica Akademicka 26.

Kupuje stare i połamane płyty gramofonowe, płaci po Mk. 40·— Przyjmuje rowery i gramofony do naprawy.

DOBRZE I TANIO.

Kupuje się zeszyty, przybory szkolne i kancelaryjne, papiery, tutki, bibułki, mydła toaletowe, tylko w hurtownym i detalicznym składzie firmy

BRACI GROSSKOPF i Ska
LWÓW, PASAŻ HAUSMANA 3

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się

Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom obotniczym.

O Bauer: „Bolszewizm a soc. demokracya	100 M.	— f.
A. Ćwikowskiego: „Pod Łuną“ powieść z r. 1918	140 „	— „
Czapińskiego i Niedziałkowskiego „U źródeł bolszewizmu“	25 „	— „
W Raort: Wesołe impertynencye - satyry i humoreski	130 „	— „
E. Jędrkiewicz: „Swiątki i centaury“ . ,	150 „	— „
„Pieśni robotnicze“	70 „	— „
Dr. A. Próchnik: : „Demokracya Kościuszkowska„	100 „	— „
Feliks Hollaendér: „Jezus i Judasz“, powieść	100 „	— „
I. Conrad Korzeniowski: „Prowokator“, powieść ilustrowana	100 „	— „
W. Raort: „Za Cesarza“	180 „	— „
A. Chmurny: „Ciernie Śląskie“	50 „	— „
I. Daszyński :„Z burzliwej doby“, mowy sejm.	20 „	— „
Ignacego Daszyńskiego: „Precz z reakcyą“ ostatnia mowa sejmowa . .	20 „	— „
Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko“, głos na czasie . . .	10 „	— „
K.Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze“	10 „	— „
J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe“	10 „	— „
F. Engels: „Zasady komunizmu“.	10 „	— „
„Ustawa o ochronie lokatorów“ z objaśnieniami	10 „	— „
Dr. H. Diamand: „Obrazki londyńskie“ . .	40 „	— „
„Proletaryat wobec kwestyi ludnościowej“ .	30 „	— „
Karol de Coster : „Dyl Sowizdrzał“ (w druku).		
K. de Coster : „Wesołe bractwo tłustych gąb“	180 „	— „
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Ślepy Karol“ (w druku)		
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Z ojczyzny Dżyngis-Chana“ (w druku).		

DO NABYCIA

w Ludowem Spółdzielczem Tow. Wydawniczem
Lwów, Sykstuska 21.

AIDA

PRAWDZIWE
vérgé combustible.

BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH I TUTKI HYGIENICZNE

Z WATĄ

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“!

Fabrkya: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.